

Sygn. akt II AKa 109/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lipca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: sędzia Andrzej Olszewski

Sędziowie: Janusz Jaromin (spr.)

Stanisław Stankiewicz

Protokolant: st. sekr. sądowy Karolina Pajewska

**przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej w Strzelcach Krajeńskich Sebastiana Tatuli
po rozpoznaniu w dniu 18 lipca 2019 r. sprawy**

M. W.

**oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i inne
na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego
od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim
z dnia 14 marca 2019 r. sygn. akt II K 179/18**

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze i wymierza mu 600 (sześćset) złotych opłaty za drugą instancję.

Stanisław Stankiewicz Andrzej Olszewski Janusz Jaromin

Sygn. akt II AKa 109/19

UZASADNIENIE

M. W. został oskarżony o to, że:

w dniu 08 lipca 2018 roku w S., na terenie parku przy ul (...), będąc w stanie nietrzeźwości, działając z zamiarem bezpośrednim usiłował pozbawić życia P. S. (1) w ten sposób, że dwukrotnie zadał mu cios toporkiem survivalowym w okolice szyi i pleców u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci rany rąbanej podstawy szyi po lewej stronie z uszkodzeniem stawu obojczykowo-mostkowego, uszkodzenia powierzchownych naczyń szyjnych głowy obojczykowej, uszkodzenia mięśnia mostkowo-obojczykowo-sutkowego oraz rany rąbanej łopatki lewej, które naruszyły prawidłowe funkcjonowanie narządów ciała na okres powyżej dni siedmiu, w myśl art. 157 § 1 k.k., przy czym zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na unik pokrzywdzonego i udzieloną mu pomoc medyczną,

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim wyrokiem z dnia 14 marca 2019 r., sygn. akt II K 179/18:

I. Oskarżonego M. W. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 kk zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 08.07.2018 r. godzina 03.00 do dnia 14.03.2019 r.;

III. na podstawie art. 230 § 2 kpk zwrócił osobie uprawnionej - M. P. dowód rzeczowy w postaci siekierki;

IV. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych i obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od wyroku wniosła obrońca oskarżonego. Wydanemu orzeczeniu zarzuciła:

- naruszenie przepisów prawa karnego procesowego - art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz 410 k.p.k. - mające zasadniczy wpływ na treść wyroku, polegające na naruszeniu zasad związanych z prawidłową oceną zgromadzonego materiału dowodowego w zakresie czynu opisanego w części wstępnej orzeczenia, a w konsekwencji przyjęcie winy M. W. z art. 148 § 1 k.k. w braku dostatecznych ku temu dowodów, pojawiające się zaś wątpliwości rozstrzygając na niekorzyść oskarżonego,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia i mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonego, w sytuacji gdy analiza okoliczności zdarzenia prowadzi do wniosku, iż M. W. nie obejmował swoim zamiarem zabójstwa P. S. (1),

- rażącą niewspółmierność - surowość wymierzonej wobec M. W. bezwzględnej kary 10 lat pozbawienia wolności, nie uwzględniającą w należyтым stopniu całokształtu okoliczności przedmiotowej sprawy, przemawiających za zasadnością zastosowania wobec niego kary we względniejszym wymiarze.

Tak podnosząc, obrońca oskarżonego wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- zmianę opisu czynu oraz kwalifikacji prawnej i przyjęcie, iż oskarżony M. W. dopuścił się czynu z art. 157 § 1 k.k.,

- wymierzenie oskarżonemu M. W. na podstawie art. 157 § 1 k.k. stosownej kary,

ewentualnie:

- wymierzenie M. W. kary we względniejszym wymiarze.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego na uwzględnienie nie zasługuje.

Sąd Odwoławczy wskazuje, że sąd meriti nie dopuścił się zarzucanych mu przez apelującego uchybień natury procesowej. U podstaw zaskarżonego wyroku w zakresie zarzucanego oskarżonemu czynu legły prawidłowe ustalenia faktyczne, które zostały dokonane na podstawie trafnej analizy, a przede wszystkim właściwej ocenie całokształtu materiału zgromadzonego w tej sprawie. Sąd Okręgowy przestrzegając zasady obiektywizmu (art. 4 k.p.k.), uwzględnił wszelkie okoliczności podnoszone w wywiedzionym śródku odwoławczym, dokonał ich analizy i stosowanie je ocenił. Sposób rozumowania, a przede wszystkim wyprowadzone wnioski jasno, przekonująco i szczegółowo, sąd pierwszej instancji przedstawił w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, który to odpowiada wymogom określonym w art. 424 k.p.k. Równocześnie, błędne wobec podniesionego zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k., jest jednoczesne zarzucanie sądowi orzekającemu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. Jeśli apelujący kwestionuje ocenę dowodów, to takiej sytuacji nie dotyczy art. 5 § 2 k.p.k., a art. 7 k.p.k. Nie dające się usnąć wątpliwości (art. 5 § 2 k.p.k.) to nie istnienie w dowodach sprzecznych wersji zdarzenia, ale brak możliwości rozstrzygnięcia między nimi przy użyciu zasady oceny dowodów. W opozycji do argumentacji obrońcy, stanowczo stwierdzić należy, iż ocena zebranego materiału dowodowego w przedmiotowej

sprawie jest obiektywna, wszechstronna, znajduje oparcie w poszczególnych przeprowadzonych przez sąd pierwszej instancji dowodach. Dokonana zaś została, z uwzględnieniem i poszanowaniem zasady logicznego rozumowania i wskazań wiedzy, w tym respektuje w należyтым stopniu wskazania doświadczenia życiowego. Jednocześnie, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności, zatem innych, pozostaje pod ochronę art. 7 k.p.k., jeśli tylko: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy, jak również jest wyrazem rozważania wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego, a także jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, przy czym zostało logicznie uargumentowane w wyroku. obrońca tymczasem nie wykazała, aby sposób wnioskowania sądu wykraczał poza ramy swobodnej oceny dowodów sformułowanej w art. 7 k.p.k. prezentując jedynie własną, odmienną od sądowej ocenę dowodów. Zarzut niewłaściwej oceny dowodów, aby zasługiwał na uwzględnienie, nie może sprowadzać się jedynie do stwierdzenia, że sąd orzekający popełnił błąd, gdyż dał wiarę określonym dowodom, gdy w ocenie skarżących dowód winien być oceniony w sposób odmienny.

Kontynuując zważyć należy, iż Sąd Okręgowy w swoim uzasadnieniu przedstawił w sposób wyczerpujący, a przed wszystkim logiczny dla czego nie podzielił wyjaśnień oskarżonego, odnośnie przebiegu inkryminowanego zdarzenia uznając je za wiarygodne jedynie w części, które to stanowisko Sąd Odwoławczy w pełni podziela i uznaje za własne. Odnosząc się zatem do podnoszonej przez apelującą kwestii, iż materiał dowodowy nie potwierdza, że oskarżony sam wyjął toporek z bagażnika, a najprawdopodobniej został wyciągnięty przez osobę najbliższą jego stojącą, jego właściciela - która to osoba miała dodatkowo powiedzieć „jak chcesz to załatw sprawę”, to nie można tego zaakceptować. Oczywiście Sąd Odwoławczy dostrzega, iż świadek N. P. zeznała co podnosi w swojej apelacji obrońca, iż cyt. „Pytałam się D. co się stało. Ona powiedziała, że jej kolega dał M. siekierę” „D. mówiła, że kolega dał W. siekierę” (k- 344), to jak trafnie zważył sąd pierwszej instancji wersja ta jest odosobniona. Po wtóre, a czego zdaje się nie dostrzega apelująca świadek D. K., od której to rzekomo świadek N. P. miała to usłyszeć wersji tej nie potwierdziła (k-345). Dodatkowo również świadek O. N. nie wspominała o tym w swoich zeznaniach (k-343-344), nie zeznaje o tym także świadek S. L. (k-349). W dalszej kolejności odnosząc się do zeznań świadków P. P. (1) i M. P., które to w ocenie skarżącej pozostają w sprzeczności, to zważyć należy, że sąd pierwszej instancji zeznaniom M.. P. dał wiarę jedynie w części, dzieląc jednocześnie te złożone przez P. P. (1). Uzasadniając swoje stanowisko w tym zakresie wskazał przy tym na dość istotną okoliczność, a co już apelująca pomija a mianowicie, że uczestnicy zdarzenia za wyjątkiem P. P. (1) i I. P. spożywali w dacie zdarzenia alkohol, stąd logicznym jest, że ich zeznania co do chronologii zdarzeń mogą się różnić, poza tym na ich postrzeganie miał wpływ też dość późna pora, dynamika zdarzenia, a także znaczny wpływ czasu. Równocześnie co istotne obaj świadkowie zgodnie potwierdzili fakt, iż w bagażniku paliło się światło (k- 373), a zatem jego zawartość była widoczna i oskarżony mógł widzieć siekierkę umieszczoną w bagażniku. „Paliło się też światło w bagażniku. Zawartość bagażnika w związku z tym była dobrze widoczna. Wydaje się, że to było moje przypuszczenie, że M. mógł widzieć siekierkę w bagażniku. Ta siekierka była tak położona że była widoczna dla każdego kto choćby zerknął do bagażnika (k- 340 św. P. P. (1)), „Z tej odległości z której stał oskarżony była możliwość by zobaczył on co leży w schowku” (k- 343 św. M. P.), zresztą sam oskarżony konsekwentnie od początku procesu fakt otwartego bagażnika potwierdzał. Co się zaś dotyczy zeznań świadka B. M., z których to jak podnosi obrońca nie wynika, że ów świadek przerwał atak na pokrzywdzonego, to z uzasadnienia stanowiska sądu meriti wynika, iż sąd dał jego zeznaniom wiarę jedynie w części. Nie uznał ich za wiarygodne w zakresie jakim zeznał on, iż odepchnął oskarżonego udaremniając mu drugi z ciosów. Dla uzasadnienia swojego stanowiska jednocześnie wskazał na noc, dynamikę zdarzenia, spożywany alkohol, a także okoliczność, że świadek zażywał wcześniej amfetaminę, wskazując ostatecznie, że to oskarżony sam nie trafił, bo pokrzywdzony zrobił unik. Zatem argumentacja obrońcy jest co najmniej dziwna.

W konsekwencji nie można podzielić stanowiska apelującej, iż siekiera została oskarżonemu przekazana a następnie został on sprowokowany przez obecne na miejscu zdarzenia osoby, a jego cechy osobowości w połączeniu z alkoholem miały niewątpliwie wpływ na jego zachowanie, jednakże nie w kierunku determinującym zamiar pozbawienia życia pokrzywdzonego, a jedynie jego postraszania. Jak trafnie zważył sąd rozstrzygający, opierając się w tym zakresie na opinii biegłych, a także ich zeznaniach złożonych przed sądem poczytalność M. W. w chwili czynu nie budziła wątpliwości, poza tym jak podnieśli opiniujący jako osoba sprawna intelektualnie winien zdawać sobie sprawę z tego w jaki sposób reaguje po wypiciu alkoholu, w tym przewidzieć możliwość utraty kontroli nad swoim zachowaniem,

a także winien znać podstawowe przepisy, jak i normy prawne. Poza tym trudno jest przyjąć, że zupełnie obce osoby prowokują i to bez żadnego istotnego celu oskarżonego do podjęcia siłowego rozwiązania jego problemu, bo i po co. Jest to zupełnie nielogiczne. Równocześnie zważyć należy, a co trafnie zasygnalizował sąd meriti, a mianowicie, iż oskarżony słuchany po raz pierwszy przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, cyt. „który brzmiał tak samo jak potem w a/o i podał, że zrozumiał zarzut” (k- 446). Potwierdził także, iż był pijany a czynu dopuścił się z zazdrości o koleżankę, przy czym słusznie sąd pierwszej instancji nie dał wiary jego wyjaśnieniom na koniec tego przesłuchania, że chciał jedynie postraszyć pokrzywdzonego, czemu przeczy fakt, iż uderzeń było dwa, w tym jedno w głowę. W trakcie drugie przesłuchania oskarżony co podniósł zasadnie Sąd Okręgowy podał, że uderzał, ale nie zamierzał zabić, przy czym nie wie co nim kierowało, chociaż wcześniej jak wskazał sąd rozstrzygający wyjaśnił, że był pijany i zazdrosny. Skoro zatem M. W. uderzał i to celując w głowę, to musiał przewidywać, że może to mieć negatywne konsekwencje łącznie ze zgonem osoby atakowanej.

W wypadku zbrodni zabójstwa ustalenie zamiaru, jaki towarzyszył sprawcy, niewątpliwie jest możliwe tylko w oparciu o wszechstronną analizę zebranego materiału dowodowego, uwzględniającą nie tylko dokładną analizę strony przedmiotowej, lecz także ocenę zachowania sprawcy i jego wypowiedzi przed i po zdarzeniu, a także uwzględnienie psychiki sprawcy i cech jego osobowości, pozwalających na poznanie procesów motywacyjnych. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w zachowującym aktualność wyroku z dnia 18 czerwca 1974 r. sygn. III KR - 53/74: „rodzaj użytego narzędzia oraz siła i umiejscowienie ciosów są elementami dowodowymi, które częstokroć mogą prawie jednoznacznie świadczyć o zamiarze zabójstwa, jednakże sumie tych elementów nie można nadawać waloru dowodów automatycznie przesądzających, że sprawca działał w takim właśnie zamiarze, lecz należy zawsze sięgać również do innych okoliczności czynu, ponieważ dopiero uwzględnienie wszystkich składników zdarzenia pozwala prawidłowo ustalić, jaki był rzeczywisty zamiar sprawcy” (OSNKG 1974, z. 9, poz. 170). W kolejnym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 1977 r. sygn. III KR - 62/77 wskazano, że „ani zadanie ciosu w miejsce dla życia ludzkiego niebezpieczne, ani nawet użycie narzędzia mogącego spowodować śmierć człowieka, same przez się nie decydują jeszcze o tym, że sprawca działał w zamiarze zabicia człowieka, chociażby ewentualnym. Za przyjęciem takiego zamiaru powinny przemawiać - poza użyciem narzędzia - jeszcze inne przesłanki zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe, a w szczególności zaś pobudki działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, sposób działania, a zwłaszcza miejsce i rodzaj uszkodzenia ciała oraz stopień zagrożenia dla życia pokrzywdzonego” (OSNPG 1977, z. 10, poz. 81; podobnie wyroki SN z dnia 21 stycznia 1985 r. sygn. I KR - 320/84 - OSNPG 1986, z. 2, poz. 17 oraz z dnia 6 stycznia 2004 r. sygn. IV KK - 276/03 - OSNwSK 2004, Nr 1, poz. 29). Jednocześnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego dawano wyraz także temu, że w niektórych wypadkach na tle samej strony przedmiotowej przestępstwa, a zatem na podstawie działania sprawcy, można w sposób niewątpliwy ustalić zamiar jaki mu towarzyszył.

Przenosząc zatem powyższe na grunt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy trafnie uznał, że oskarżony działając z zamiarem bezpośrednim usiłował pozbawić życia P. S. (1). M. W. jak zważył sąd meriti w swoim uzasadnieniu na stronie 16 cyt. „zadając dwa ciosy pokrzywdzonemu, działał z zamiarem zabicia go, chcąc go zabić. Świadczy o tym przede wszystkim użycie niebezpiecznego narzędzia, jakim jest siekierka survivalowa o ostrzu długości 10 cm. Z opinii biegłego W. C. wynika, że pokrzywdzony doznał dwóch różnych ran w dwóch różnych miejscach, oddalonych od siebie, co przemawia za tym, że sprawca zadał dwa skuteczne ciosy. Jedna rana - w podstawie szyi, druga rana w okolicy lewej łopatki.” (k-453). Zadanie nawet jednej rąbanej rany szyi po stronie lewej, wymagającej zaopatrzenia w warunkach bloku operacyjnego, jak trafnie wskazał sąd pierwszej instancji spełnia kryteria narażenia na utratę życia bądź powstania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. A zatem oskarżony ewidentnie przewidywał, że może w ten sposób pozbawić pokrzywdzonego życia i godził się na to a to, że zamiaru tego nie osiągnął, zawdzięcza jedynie unikowi pokrzywdzonego i udzielonej mu natomiast pomocy medycznej przez inne osoby, bo sam oskarżony takich działań nie podjął, co więcej uciekł.

Wskazać także należy, na okoliczności trafnie podniesione przez Sąd Okręgowy, iż w chwili zdarzenia oskarżony znajdował się pod wpływem alkoholu, a jak wskazali biegli mimo młodego wieku jest osobą uzależnioną od niego, przy czym utracił on kontrolę nad jego spożywaniem i to on powoduje, że po nim zachowuje się agresywnie. Wykazuje

rys dysocjalny – skłonność do zachowań agresywnych, impulsywność, tendencję do przekraczania zasad i norm społecznych, trudności w realizacji ról społecznych i utrzymania długofalowych dążeń życiowych, deficyt empatii i uczuć wyższych.

Całokształt zatem zachowania oskarżonego nie pozwala na przyjęcie, że jego zachowanie miało na celu jedynie postraszeniem pokrzywdzonego, a w konsekwencji na skutek zadanych pokrzywdzonemu ciosów jego zachowanie wypełnia jedynie czyn stypizowany w art. 157 § 1 kk. Prawdłowo zatem w ocenie Sądu Odwoławczego, sąd pierwszej instancji uznał M. W. za winnego popełniania czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Nie dopuścił się zatem zarzucanego mu błędu przez obrońcę w ustaleniach faktycznych.

Przechodząc zatem do wymierzonej oskarżonemu kar 10 lat pozbawienia wolności, to również przedstawiona w tym zakresie argumentacja apelującej jakoby wymierzona kara była rażąco niewspółmierna, na uwzględnienie nie zasługuje.

Rażąca niewspółmierność wymierzonej kary zachodzi wtedy, gdy suma zastosowanych kar i środków karnych za przypisane przestępstwo, nie uwzględnia należyście stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego (zobacz: wyrok SN z dnia 10 lipca 1974 r. OSNKW 1974, z. 11, poz. 213; wyrok SN z dnia 14 listopada 1986 r. OSNPG 1987, z. 10, poz. 131; wyrok z dnia 30 listopada 1990 r., OSNKW 1991, z. 7 - 9, poz. 39). Jak czytamy w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 1973 r. (OSNPG 1974, z. 3-4, poz. 51), rażąca niewspółmierność kary, o której mowa w art. 387 pkt 4 (ob. art. 438 pkt 4) k.p.k., zachodzić może tylko wówczas, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji rewizyjnej (ob. odwoławczej), w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 50 (ob. art. 53) k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (zob. też aprobujące uwagi M. Cieślaka i Z. Dody, Pal. 1975, nr 3, str. 64).

Podstawowym elementem, jaki w myśl art. 53 k.k. sąd powinien brać pod uwagę przy wymiarze kary, jest stopień winy sprawcy (wyrok S.A. w Lublinie z dnia 17 listopada 1999 r., II AKa 183/99, OSA 2000, z. 4, poz. 25; wyrok S.A. w Krakowie z dnia 24 kwietnia 2002 r., II AKa 68/02, KZS 2002, z. 5, poz. 45; wyrok S.A. w Krakowie z dnia 30 czerwca 2011 r., II AKa 107/11, KZS 2011, z. 9, poz. 42).

Wszystkie te elementy jak wynika z uzasadnienia Sądu Okręgowego, ów sąd miał w polu widzenia czemu to klarowny wywód dał na stronie 18-20 uzasadnienia, wskazując zarówno okoliczności przemawiające na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego, następnie odpowiednio je miarkując, w tym bacząc, że zachowanie oskarżonego zakończyło się w fazie usiłowania i w konsekwencji wymierzając mu karę 10 lat pozbawienia wolności. Kara ta również w ocenie Sądu Odwoławczego jest słuszna i należyście ukształtowana. Dlatego argumentację w tym zakresie przedstawioną Sąd Apelacyjny podziela i nie widzi potrzeby jej powtarzania, uznaje ją bowiem za własną. W tej sytuacji stanowisko apelującej stanowi jedynie polemikę ze słusznym również w tej materii, rozstrzygnięciem sądu pierwszej instancji.

Z powodów powyższych zaskarżony wyrok jako prawidłowy należało utrzymać w mocy.

Na podstawie art. 636 kpk Sąd Apelacyjny zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze, a na podstawie art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy o opłatach w sprawach karnych, wymierzył mu 600 (sześćset) złotych opłaty za drugą instancję.

Stanisław Stankiewicz Andrzej Olszewski Janusz Jaromin